

DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"



tórych
sióstr
h trak-
: obe-
iwość
znymi.
alania
nkiem
o ten,
lotka-
oraz
yście,
órego
isane
torej
ał się
zlon-
azy-
ystry
grze-
grze-
naj-
trac-
po-
nie
ogło
16
ją w
owo
nież
on-
ych
jest
ho-
nia
po-
yły
eż-
ar-
y-
ar-
a-
wa
e-
ej
m
w
o-
a-
t-
m
o
e

PRAWDZIWI LUDZIE RENESANSU - PRZEDSZKOLACY

Na co dzień chodzą do Miejskiego Przedszkola w Helu. Trochę się bawią, trochę uczą, czasami rozrabiają. Ot! Dzieci jak dzieci. Ale...

Od dwóch lat są laureatami nagród w Pomorskim Konkursie Plastycznym w Brusach "Jesień na Kaszubach".

Od kilku lat jesienną szarugę wypędzają z murów przedszkola radosnymi głosami uczestników "Festiwalu Piosenki Przedszkolaka".

Dla większości dzieci jest to pierwszy w życiu publiczny występ. Przeżycie straszne i piękne zarazem. Emocje sięgają zenitu, bo na widowni oprócz kolegów i dobrych znajomych - pracowników przedszkola - zasiadają członkowie rodzin małych artystów.

Tegoroczny "Festiwal..." miał miejsce 30 listopada. Zaszczyciły go "gwiazdy". Na dobry początek swój recital zaprezentowały 5/6 latki z grupy p.p. S. Bleji i J. Urbanowicz. W programie: inscenizacja pt. "Nieśmiały indyk", fantastyczny "Taniec kacuzsek" i piosenki.

Potem przyszła kolej na solistów. Siedemnaścioro dzieci zaśpiewało piosenki we własnej aranżacji, jedna z dziewczynek czuła się pewniej recytując wiersz. Poziom artystyczny był tak wysoki, że wszyscy otrzymali dyplomy i słodkie nagrody.

"Festiwal..." zamknęła inscenizacja "Tydzień" w wykonaniu 6 - latków z grupy p. G. Brzezińskiej.



Jeszcze nie minął miesiąc, a grupa p. Asi i p. Sylwi znów zaprosiła gości, tym razem do teatru. 22 grudnia o godz. 14.00 sala zabaw zmieniła się w Betlejem sprzed dwóch tysięcy lat, a to za sprawą scenografii autorstwa siostr Joanny i Bożeny Urbanowicz.

Na widowni zasiedli najmiłsi goście: rodzice, babcie, dziadkowie, rodzeństwo, ojciec Jan, byli i obecni pracownicy przedszkola i koledzy z innych grup. Dzieci w kostiumach z epoki (przygotowanych przez rodziców, p. Danusią i p. Asię) tak perfekcyjnie i przekonująco zagrały sztukę "Pójdźmy wszyscy do stajenki" w reżyserii J. Urbanowicz, że na twarzach niektórych widzów

zabłyły łzy wzruszenia. A jeszcze koledzy, opłatek, wzajemne życzenia... Chciałoby się rzec "Trwaj chwilo!"

Plastycy, śpiewacy, aktorzy, widzowie - wrażliwi na piękno, przyszli twórcy i odbiorcy kultury - przedszkolacy.

A my? Patrzmy uważnie, by dostrzec przebłyski talentów i marzeń, a może prawdziwą "iskrę bożą". Każdego dnia chuchamy na nie, by rozgrzały płomykami rozświetlającymi szarą codzienność i ogrzewającymi serca innych.

Pracownicy
Przedszkola Miejskiego
w Helu.

Foto: Ryszard Kretkiewicz



DZIEJE HELU

(8)

NAJSTARSZY HELSKI DOKUMENT

Według wielu autorów opisujących dzieje naszego miasta, Hel w początkowym okresie swego istnienia był osadą pogańskich piratów, którzy nie przestrzegali żadnych uświęconych zasad. Świadczyć o tym miało m.in. obrabowanie i uwięzienie legata papieskiego przewożącego relikwie św. Barbary. Historia ta miała wydarzyć się w połowie XIII wieku. Wiemy jednak, że 100 lat później, chrześcijaństwo nie tylko było obecne w Helu, ale było również tu dość mocno ugruntowane. Przyjmując, że nasze miasto uzyskało lubeckie prawa miejskie jeszcze w połowie XIII wieku, można wnioskować, że już wtedy musiała tu istnieć świątynia lub inne miejsce modlitw, choć zapewne nie było tu stałej opieki duchownej. Świadectwem wiary mieszkańców Helu jest najstarszy zachowany dokument dotyczący naszego miasta, a mianowicie, pochodzący z roku 1351 statut lokalnego Bractwa św. Katarzyny. Został on podpisany przez trzynastu wymienionych z nazwiska i imienia założycieli. Jednemu z nich - Jakobowi Molde - zawdzięczamy spisanie tego dokumentu. Ów Jakob Molde był starszym (przełożonym) Bractwa, który, prawdopodobnie pod koniec swojej kadencji, wykonał spis wszystkich przekazywanych ksiąg oraz obrachunków. Przy okazji tej inwentaryzacji spisał również wszystkie ustalenia, które zostały postanowione przy zakładaniu Bractwa oraz uchwały podjęte we wcześniejszym okresie jego istnienia. Z dokumentu tego wynika, że początki Bractwa św. Katarzyny były znacznie starsze, ale dopiero w roku 1351 otrzymało ono

sztywne ramy organizacyjne. Twierdzenie to mają potwierdzać również zachowane pośrednie informacje, z których wynika, że powstanie tej organizacji nastąpiło około roku 1311. Wyjaśnić to może duża ilość ustaleń zawartych w statucie z roku 1351, które najwyraźniej pochodzą z wcześniejszego okresu. Są one streszczone w pierwszej części pisma Jakoba Molde. Statut rozpoczyna się słowami:

*W imię Boga Amen.
Bóg i Jego Ukochana Matka oraz święta Matrona Katarzyna - wszyscy sprawili - że zebrało nas się tutaj kilkunastu uczciwych mężów. Pierwszym z nich jest wójt, drugim Hans von Rudne, trzecim Jakob Krüdener, czwarty, Hans von der Medene, piąty Bühle Wolter, szósty Tiedeke Hagemeister, siódmy Hans Ebokne, ósmy Ludwigo von den Brincke, dziewiąty Tndemann Stripteron, dziesiąty Peter von Königsberg, jedenasty Claus Lnst, dwunasty Johannes Witte, trzynasty Jakob Molde.*

My wszyscy tutaj założyliśmy bractwo celem zbawienia dusz. Pragniemy stworzyć zgromadzenie uczciwych ludzi, którzy chcą czcić Boga i chwalić Jego oraz Jego ukochaną Matkę Marię Pannę i Świętą Katarzynę. Słuchajcie więc, jak chcemy ten nasz cel osiągnąć.

W dalszej części opisane zostały zasady dotyczące m.in. obchodzenia przez członków Bractwa dnia patronki, w trakcie którego mieli się wszyscy spotykać i przeżywać uroczystości w sposób

zobowiązania do wspólnego spędzania niektórych świąt, a także regulują zachowanie braci i sióstr podczas takich spotkań, zwłaszcza gdy w ich trakcie spożywano piwo. Przypomina się, że: obelżywe zachowanie się mężczyzn i kłótniwość sióstr zagrożone są znacznymi karami pieniężnymi. Dokument zawiera również dokładne ustalenia dotyczące przyjmowania do Bractwa. Członkiem Bractwa św. Katarzyny mógł zostać: tylko ten, kto jest człowiekiem cnotliwym i nie jest plotkarzem, ani też nie jest na językach innych oraz posiada obywatelstwo miasta lub ślubuje uroczystie, że będzie się starał o jego uzyskanie i którego wprowadził inny obywatel Helu. Inne zapisane zasady mówią m.in., że drugi mąż kobiety, której pierwszy mąż był członkiem Bractwa, stawał się



Zasiedlenie N.M.P. w otoczeniu świętych z najstarszego helskiego kościoła. XIV - XV wiek. Stan na rok 1904.

dokładnie uregulowany. Na przykład, każdy z braci i sióstr powinien był wnieść ofiarę pieniężną. Jednak zawsze przestrzegano zwyczaju, by członkowie pozbawieni środków (ubodzy) także mogli brać udział w uroczystościach. Kolejne ustalenia dotyczą wyboru starszyny, pogrzebów braci i sióstr Bractwa. Widać w nich starania o zachowanie całkowitego równouprawnienia wszystkich członków, niezależnie od statusu materialnego i stanu. Pierwszą część dokumentu kończą podziękowaniami dla burmistrza i rady miejskiej za zezwolenie na powstanie bractwa.

W drugiej części dokumentu opisane są niektóre ustalenia wykonawcze, dotyczące niektórych zaistniałych spraw spomych. Zawierają one m.in.

automatycznie jego członkiem. Statut zobowiązywał także braci i siostry do uczestnictwa w pogrzebach i że zawsze na pogrzebie musiał być przynajmniej jeden starszy z Bractwa. Natomiast przy pogrzebach dzieci, które nie ukończyły lat 12, mogło uczestniczyć najwyżej 16 członków, którzy mieszkają w sąsiedztwie. Szczegółowo regulowane było również przyjmowanie dzieci członków. Przy wszystkich tych ustaleniach widoczna jest wyraźnie dbałość o zachowanie równouprawnienia braci i sióstr. Podczas spotkań Bractwa kobiety były traktowane równo z mężczyznami. Jednak na starszych (przełożonych) wybierano tylko braci. Warto zwrócić uwagę, że charakter helskiego Bractwa św. Katarzyny nawiązywał do spotykanych często w średniowieczu stowarzyszeń wzajemnej pomocy. Nie ma natomiast w zachowanym statucie zapisków zobowiązujących członków do chowania nieznanymi, wyrzuconymi przez morze zmarłych. Obowiązek taki został przypisany helskiemu Bractwu przez Franza. Schultza w pracy "Historia Okręgu Wejherowo i Puck" napisanej w roku 1907. Opierając się na tym opracowaniu wielu późniejszych autorów często wprowadzało ten obowiązek - jako ciekawostkę - do swoich opracowań.

Krzysztof Kulik

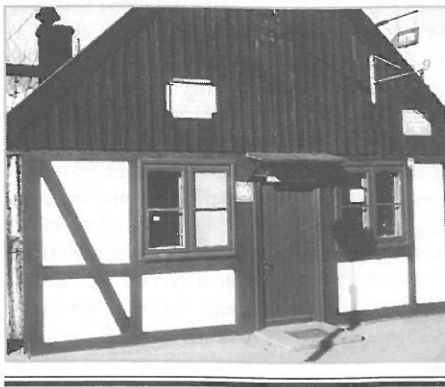
WYDARZENIA W ROKU 2000 W HELU

9 stycznia

Po raz ósmy zagrała nam Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Helanie zebrali rekordową sumę 8 512,03 zł.

23 lutego

Rada Miasta, w uznaniu zaangażowania w dotychczasowe życie społeczne naszego miasta, przekazała helskiemu Oddziałowi Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, w 30-letnią dzierżawę, budynek przy ul. Wiejskiej, nazwany od tego czasu "Checzą".



25 lutego

Odbyło się spotkanie z posłem Janem Kulasem i przedstawicielami Samorządu Powiatowego w sprawie przyznania środków budżetowych na remont nabrzeży i pirsów helskiego portu.

1 marca

Oddano do użytku trzeci, największy basen helskiego fokarium. Dużą atrakcją tego basenu jest możliwość podglądania w nim fok poprzez podwodne okna.



16 marca

Postanowiono o utworzeniu Helskiego Stowarzyszenia Kultury i Sportu, organizacji mającej na celu rozwój aktywności fizycznej w naszym mieście.

8 kwietnia

Odbyła się nieoficjalna wizyta Marszałka Sejmu RP Macieja Płażyńskiego. Oprócz wycieczki po najatrakcyjniejszych miejscach naszej miejscowości, doszło również do rozmów z helskimi rybakami. Dotyczyły one narastających problemów tego środowiska.



10 kwietnia

Wielki sukces odnieśli uczniowie naszej szkoły, przedstawiając w Helu i innych miejscowościach, wielkopostne "Misterium Męki Pańskiej".

6 maja

Nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru dla helskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Ufundowany został ze składek społecznych: "w uznaniu zasług i wyrażając głęboką wdzięczność za ofiarność w ratowaniu życia i mienia".



26 maja

Po ORP "Mewa", kolejny helski okręt ORP "Czajka", po przebiegu gruntownej modernizacji, powrócił do służby z wyposażeniem odpowiadającym standardom NATO. W tej dziedzinie jesteśmy już chyba krajowym liderem.



16 czerwca

Podczas uroczystości związanych z 35. rocznicą powstania 9 Flotylli Obrony Wybrzeża, nastąpiła zmiana na stanowisku jej dowódcy. Pożegnaliśmy kontradmirała Mariana Prudzienicę, którego zastąpił kmr dypl. Tomasz Mathea. Nowy dowódca od razu wzbudził uznanie stylem bycia, który - jak usłyszeliśmy - zbliża Hel do struktur NATO.

1 lipca

Takiego festynu jeszcze Hel nie widział. Do naszego miasta dotarł specjalny pociąg, którym przyjechali uczestnicy II Zjazdu Społeczności Kaszubskiej. Na umieszczonej na plaży scenie odbyły się występy transmitowane bezpośrednio na cały kraj przez II Program TVP. Nawet fatalna pogoda nie zdołała przeszkodzić zabawie.



3 lipca

Żegluga Gdańska uruchomiła, na okres sezonu letniego, szybkie połączenie wodolotem "Tornado - I" z Gdyni przez Hel do Kaliningradu. Po raz pierwszy mieliśmy możliwość dotarcia w przeciagu niespełna 2 godzin do Rosji. Niestety, nie były to tanie wycieczki.

6 lipca

Pomimo ogólnych trudności z utrzymaniem, helski 115 Szpital Wojskowy wzbogacony został o doskonale wyposażoną karetkę reanimacyjną.



4 sierpnia

W trakcie wycieczki odwiedził Hel Minister Obrony Narodowej Bronisław Komorowski. Władze Miasta wykorzystały tę okazję, aby przedstawić problemy wynikające z obowiązywania na terenie Helu przepisów o "Rejonie Umocnionym". Minister, niestety, nastawiony był wakacyjnie.

WYDARZENIA W ROKU 2000 W HELU

6 sierpnia

Po ponad 60 letniej przerwie ponownie gościliśmy w Helu głowę naszego państwa w osobie Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, który przybył do naszego miasta wraz z małżonką.



19 sierpnia

Dwie foki, które przeszły rehabilitację w helskim fokarium: "Kusfeld" i "Ustka", zostały wypuszczone na wolność. Pomimo początkowych oporów, foki powróciły do swego naturalnego środowiska i wszelki ślad po nich zaginął.



3 września

Po 3 latach posługi kapłańskiej i zakonnej opuścił nasze miasto o. Jan Paweł - Maciej Bagdziński, ceniony wśród mieszkańców i wiernych za życzliwość i pogodę ducha.



19 września

Do Helu przybył z krótką wizytą, syn królowej Elżbiety II, książę Yorku Andrew Winsor. W helskim fokarium odsłonięto tablicę upamiętniającą tę historyczną wizytę.



28 września

W ośrodku WZW "Jantar" odbyła się pod patronatem Wojewody Pomorskiego debata "Wszyscy dla Helu". Głównym celem obrad było omówienie spraw związanych z przyszłością naszego portu rybackiego oraz dyskusja nad opracowaniem "Programu dla Helu".

2 października

W helskim porcie wojennym nastąpiło uroczyste pożegnanie ze służbą trałowca ORP Tukan, płynącego pod polską banderą przez 35 lat.

8 października

W powszechnych wyborach prezydenckich wzięło udział 61,38% uprawnionych mieszkańców naszego miasta. Najwięcej głosów oddali helanie na Aleksandra Kwaśniewskiego (65,74%). Na następnych miejscach znalazł się Andrzej Olechowski (18,09%) i Marian Krzaklewski (9,57%).

19 października

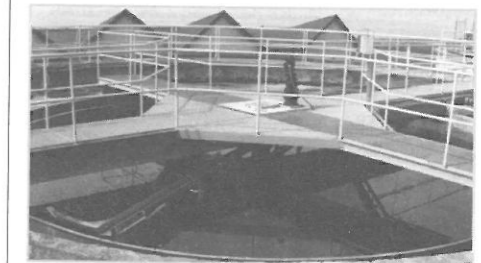
Nasze miasto znalazło się wśród 10 laureatów plebiscytu na "Najpopularniejszą miejscowość turystyczną w 2000 roku", zorganizowanego przez tygodnik "Sport i Turystyka". Uroczyste wręczenie pucharu nastąpiło podczas Międzynarodowego Salonu Turystycznego "Tour Salon 2000" w Poznaniu.

31 października

Po przeszło 60 letniej przerwie, na dach byłego kościoła ewangelickiego - obecnie siedziby Muzeum Rybołówstwa - powrócił, zrekonstruowany, historyczny wiatrowskaz w formie konia Posejdony "Hippokamposa".

28 października

Po trwającej ponad 10 lat budowie, nastąpiło uroczyste otwarcie helskiej oczyszczalni. Po raz pierwszy w historii miasta, nasze ścieki przestały zanieczyszczać przybrzeżne wody, co dobrze rokuje dla przyszłości Helu jako uznanego kąpieliska. Do rozwiązania pozostał jeszcze palący problem wody pitnej.



24 listopada

Prestiżową nagrodę "Partnera Roku", dla najlepszego kontrahenta w ogólnopolskim konkursie organizowanym przez Ruch S.A. - zdobył rodzinny kiosk prowadzony przez Halinę i Jana Cieślak z Helu. Było to zapewne pierwsze - tego typu wyróżnienie - dla helskich handlowców. Wszyscy jesteśmy przekonani, że jest to słuszny werdykt.

7 grudnia

W Gdańsku zmarł Roman Klim, jeden z założycieli Muzeum Rybołówstwa, twórca KOŚ "Międzymorze" i istniejącego przez ponad 20 lat w naszym mieście Oddziału PTTK.

8 grudnia

Zgodnie z zapowiedzią, rozpoczęto wylapywanie bezpańskich psów na terenie naszego miasta. W pierwszym dniu akcji złapano 6 wałęsających się bez opieki czworonogów.

11 grudnia

Po nieudanych, trwających blisko rok negocjacjach, rybacy i armatorzy - w tym 15 jednostek z Helu - zdecydowali się na zablokowanie głównych polskich portów. Jak się okazało, porozumienie nastąpiło prawie natychmiast po rozpoczęciu protestu. Rybacy wprost z blokady mogli udać się na połowy.

Wytrzebić drzewa w Helu



Nie ma w tym nic złego. Tak robili nasi przodkowie. Wprawdzie zmniejszył się ogólny stopień zalesienia kraju, ale za to przybywa nam ostatnio drzew egzotycznych. Słusznie zresztą sadzonych z dotacji funduszu ochrony środowiska naturalnego dla zaznaczenia globalizmu w myśleniu i działaniu. Jest to wprawdzie pewna niekonsekwencja w stosunku do procesu trzebieżenia drzewostanu, ale należy pamiętać, że żywot tych nowych gatunków, z racji ich biologii jest policzony na czas krótki. Bilans zatem na pewno będzie właściwy dla człowieka i jego lokalnych interesów. Przy okazji nowych nasadzeń wielu zarobi, co niewątpliwie przyspieszy rozwój gospodarczy miasta i kraju.

Drzewa nieznośnie szumią. Zaslaniają widok. Przysłaniają witryny sklepowe. Rzucają groźny cień, który obniża lokalnie temperaturę i podwyższa wilgotność. Zaslaniają okna, które często są oknami wystawowymi, co w czasach handlowego liberalizmu należy podkreślić. Drzewa tym samym niszczą lokalny "small-business" (małe jest przecież piękne). Nie po to przecież człowiek wymyślił żaluzje i rolety, antytermalne i anti-UV szyby, aby w XXI wieku nadal korzystać z cienia koron drzew.

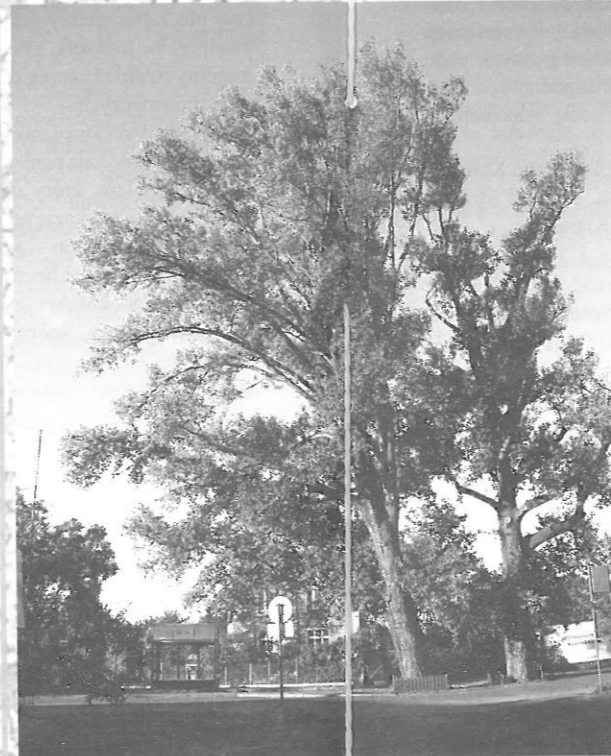
Nadto, taka korona to siedlisko ptaków, które świergotem potrafią zakłócać nadawaną ze sklepów i barów muzykę, a co najgorsze bezproduktywnie odpoczywając wśród gałęzi zabrudzać odchodami trotuary, ulice, trawniki. Czasami nawet - drogie nakrycia głowy i ubranie człowieka.

Należy zwrócić także uwagę, iż jesienią drzewa gubią liście i właściciele sąsiadujących z nimi posesji ponoszą dodatkowe nakłady w sprzątaniu tego organicznego odpadu. Jest to niesprawiedliwe, gdyż inni obywatele mieszkający np. w blokach nie muszą tego czynić.

Wiosną wiele drzew kwitnie. Przeszkadza to ludziom i zwierzętom o skłonnościach alergicznych. Kolor kwiatów to także dysharmonia z kolorystyką nowych elewacji, blachodachówek, reklamowych billboardów, z wystrojem witryn i ich plastikową zawartością. Zwabiają one także insekty - osy, pszczoły, trzmiele i wiele, wiele innych. Część z nich gryzie, a większość brzęczy i bzyczy. Płatki kwiecica drzew, opadając zaśmiecają sąsiedztwo nie gorzej niż liście. Część z nich wydziela strasznie naturalną woń. Nie daj Boże, że przyjdzie czas na rozród. Spadające żółędzie zwabiają dziki i drażnią ich nozdrza. Inne owoce i nasiona ściągają ptactwo, a żywiąc je stanowią dodatkowe zagrożenie dla ich niekontrolowanego rozsiewu. Wiśnie barwią beton, na kasztanach można skreślić nogę.

Niewyobrażalne szkody drzewa czynią pod powierzchnią ziemi. Ich korzenie zatrzymują wodę, która zupełnie niepotrzebnie jest transportowana do liści, aby zamiast zasilić nasze podziemne rezerwuary po prostu wyparowuje tą drogą do atmosfery. Korzenie drzew i krzewów często oplatają życiodajne dla nas kanalizacje hydrauliczne i telekomunikacyjne. Znajdując w niej przypadkowe nieszczelności wrastają w ich wnętrza i psują to, co fachowcy wcześniej wielkim wysiłkiem stworzyli. Dostarczają tym samym uzasadnienia dla wzrostu nakładów na kolejne remonty i przeróbki ciągów pieszych.

Chore konary drzew często spadają na ziemię a czasami nawet na człowieka lub pojazd. Gorsze i groźniejsze są jednak konary zdrowe. Należy je odcinać - bo ktoś może się na nich powiesić. Ale i pnie są śmiertelnie groźne. Wie to już dziecko w wózku, że drzewo przy drodze to zagrożenie



dla pojazdów poruszających się zarówno chodnikiem jak i jezdnią. Są przyczyną ran i śmierci. Powodują materialne straty nie tylko właścicieli rozbitych pojazdów. Utrudniają parkowanie aut na chodnikach i swobodną dostawę towaru do sklepów.

Drzewa, co wiedzą tylko specjaliści, są niestety czynnikiem sprzyjającym alkoholizmowi. Gęsto obsadzone nimi chodniki ułatwiają osobom pijanym przemierzanie się po mieście metodą "od pnia do pnia" i odwiezienie kolejnych źródeł dys-



trybucji wódki, wina i piwa. Ubocznym skutkiem tego procesu jest zagrożenie epidemiologiczne wynikające z dyskontowania obecności pnia jako osłony i podpórki dla bardziej sprawnego wykonywania czynności fizjologicznych, czasem nawet - odwrotnej od zamierzonej - ewakuacji treści z pokarmowego przewodu.

Wiadomo powszechnie, że nie warto ścinać drzew chorych, bo te same padną. Należy -i są na to na szczęście przykłady pozytywne - wycinać drzewa zdrowe. Szczególnie te, które mogłyby rosnać zbyt długo. Wzbudzają one u codziennie oglądających egzystencjalny kłopot. Powolnością swego wzrostu i długowiecznością, często ponad ludzką wyobraźnię, w prostej linii prowadzą do frustracji, a ta z kolei do chorobliwej społecznie demobilizacji. Znane są przypadki nawet chorób umysłowych na tym tle, zwanych kompleksem dendrofobicznym.

Dlatego też bezwzględnie należy zwalczać dendrofilie. Objawy tej patologii to występująca u niektórych osobników dewiacja na punkcie dużych przedstawicieli flory. Skrywana zresztą często pod płaszczykiem chęci ochrony tego czy innego elementu ekosystemu: wysublimowane poczucie konieczności odtwarzania naturalnych drzewostanów, a w skrajnie trudnych przypadkach chęć leczenia nawet pojedynczych podupadłych na zdrowiu drzew, zakładanie im plastrów opatrunkowych, podpieranie gałęzi i pni a nawet zwalczanie chorób drzew, które z takim trudem i nakładami finansowymi wywołujemy poprzez solenie ulic i zanieczyszczenie atmosfery. Nie można przecież dopuszczać do takiego marnowania publicznego grosza! Nie mówiąc, że te wszystkie działania nie pozwalają ludziom uczciwie zarobić przy wycince lub pośredniego korzystania z faktu jej dokonania.

Dawno powinno się w Helu wyciąć największe "drzewiska", które przed laty nadgorliwi urzędnicy, zapewne zbyt estetycznie podchodząc do roślinności, zapisali na liście pomników przyrody. Tak wielkie drzewa niosą proporcjonalnie więcej kłopotów i zagrożenia dla naszej egzystencji niż jakiegokolwiek inne rosące w naszym mieście.

Zmieniliśmy już tyle pomników, iż czas najwyższy wziąć się za weryfikację i tych przyrodniczych. Wolni ludzie w wolnym już kraju powinni sami i lokalnie decydować co jest dla nich ważne a co nie.

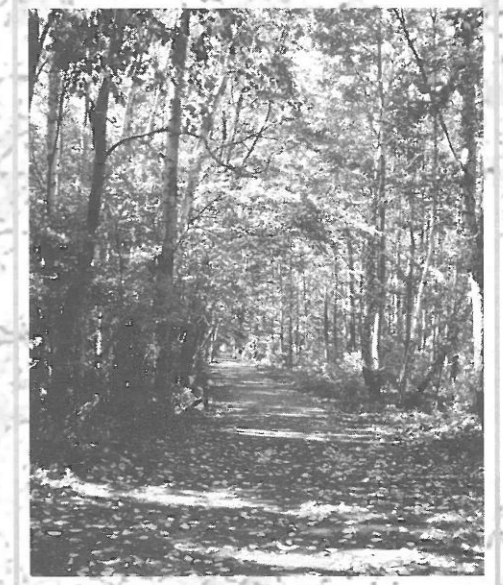
O ochronie środowiska i tzw. ekologii należy jak najszybciej zapomnieć, jako o mrzonce i echu idealistycznej posthippisowskiej subkultury. Należy dostrzec i wyciągnąć progresywne wnioski dla naszego miasta i polityki jego przeobrażenia w nowoczesny ośrodek turystyczny XXI wieku.

Proszę popatrzeć na Warszawę, na mózg Polski - polityczny establishment - rządzących. Nie ma już przecież Ministerstwa Ochrony Środowiska (a kiedyś jeszcze - ha, ha - ... Zasobów Naturalnych i Leśnictwa). Jest tylko Ministerstwo Środowiska. Mądrzy ludzie usunęli z nazwy krepującą ich cywilizacyjnie ochronę. Wiedzą przecież, co czynią. To dobry i budujący przykład, bo z ... "góry". Słusznie zatem i w naszej Radzie Miasta takiej komisji już nie ma.

W Nowym Roku i Wieku życząc czytelnikom: wydawania Helskiej Błazy na plastiku oraz powodzenia w walce z XX wiecznym zacofaniem.

See you in EU !!!

Krzysztof E. Skóra



WIEŚCI Z RATUSZA POŚWIĄTECZNE REMANENTY

Pod koniec ub. r. samorządy wszystkich gmin powiatu puckiego oraz Rady Powiatowej, na wspólnej sesji w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich we Władysławowie, ustalili Strategię Rozwoju naszego powiatu.

Stworzony został plan gospodarczy dla gmin, określający priorytetowe kierunki rozwoju w takich dziedzinach jak infrastruktura i turystyka. Dokument opracowany w ramach amerykańskiego programu Partnerstwo dla samorządu Terytorialnego pokazuje co zrobić by przedłużyć sezon letni, jak ściągnąć gości bez względu na pogodę, jak zdobywać środki finansowe. Przewiduje się w nim np. powołanie Funduszu Poręczeń Gwarancyjnych. Miałby on służyć tym, którzy mają pomysły, lecz brakuje im pieniędzy i gwarancji bankowych.

Uchwała podjęta została przez wszystkie Rady jednogłośnie, bez głosu sprzeciwu. Trochę to dziwne. Dokument ten to wiele stron tekstu pisanego językiem specjalistów - trzeba sporo czasu i wysiłku by to dzieło przeczytać, przetrawić, przemyśleć. Jeśli nasi radni tego dokonali, to gratuluję! Być może niektórzy mieli jakieś wątpliwości czy zastrzeżenia, ale pozytywne przeważały, wstrzymujących się nie było. Zresztą za prezent pod choinkę należy jedynie podziękować. Będę z uwagą śledził realizację tej strategii.

Sesja we Władysławowie zakończyła się wspólnym opłatkami. Składano sobie życzenia, dzielono się doświadczeniami, odświeżano dawne znajomości. Władze miasta wykorzystały okazję, aby z Marszałkiem Sejmu Maciejem Płazyńskim rozmawiać o trudnych problemach Helu. Pan Marszałek obiecał poprzeć nasz wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie Dekretu o Rejonie Umocnionym.

S.O.

3 stycznia 2001 r. grupa mieszkańców naszego miasta spotkała się w hotelu "Lido" w Juracie z Marszałkiem Sejmu RP, panem Maciejem Płazyńskim i Metropolita Gdańskim, Jego Ekscelencją arcybiskupem Gocłowskiem. Na spotkanie opłatkowe samorządowców województwa pomorskiego zaprosili: przewodniczący Rady Miasta Redy, pan Kazimierz Okrój i burmistrz Jastarni, pan Mieczysław Struk. W bezpośredniej rozmowie z Marszałkiem Sejmu przedstawiliśmy problemy, które nurtują mieszkańców Helu, przede wszystkim sprawy związane z gospodarką wodno - ściekową i inwestycjami prowadzonymi w mieście. Zapoznaliśmy Pana Marszałka z wnioskami, które zostały złożone do Wojewody Pomorskiego w sprawie powołania zarządu portu rybackiego z udziałem gminy oraz do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie stwierdzenia niezgodności z konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej przepisów dekretu o rejonie umocnionym. W spotkaniu uczestniczyli:

Panie: Anna Moszczyńska, Zofia Jarosz, Teresa Rzepko, Maria Klajnert; Panowie: Ryszard Groenwald, Franciszek Kosznik, Edward Mrozik, Jarosław Pałkowski, Mirosław Wądołowski i Tadeusz Klajnert.

6 stycznia 2001 r. Rada Miasta Helu, na wniosek przewodniczącego Komisji Społecznej, pana Jana Naturskiego, zaprosiła na spotkanie noworoczne mieszkańców, którzy w ubiegłym roku w różnorodny sposób, przede wszystkim organizacyjnie i finansowo, wspierali przedsięwzięcia kulturalne, sportowe, uroczystości patriotyczne oraz promowali nasze miasto. W spotkaniu uczestniczyło ponad 50 osób. W programie przewidziano zwiedzanie miejskiej oczyszczalni ścieków, odsłonięcie pamiątkowej tablicy związanej z II Zjazdem Społeczności Kaszubskiej, który odbył się w Helu 1 lipca 2000 r. oraz spotkanie przy kawie i lampce szampana w sali konferencyjnej Urzędu Miasta. Chcemy w ten skromny sposób podziękować tym wszystkim, którzy otwierają serca i portfele na nasze prośby.

9 stycznia 2001 r. w Pucku odbędzie się uroczyste przekazanie Powiatowej Komendzie Straży Pożarnej samochodu specjalnego - podnośnika hydraulicznego o wysięgu 21 metrów. Zakup tego specjalistycznego sprzętu sfinansowany został m.in. przez Komendanta Głównego PSP, starostwo powiatowe i gminy powiatu puckiego. Z budżetu naszego miasta przekazano na ten cel w ubiegłym roku 10 tys. zł. W uroczystości weźmie udział delegacja naszej OSP z poczem sztandarowym.

Przewodniczący Rady Miasta Helu
Tadeusz Klajnert



XXVII SESJA RADY MIASTA

28 grudnia w sali konferencyjnej UM odbyła się ostatnia w minionym tysiącleciu sesja Rady Miasta Helu. Jej najważniejszym punktem było uchwalenie budżetu miasta.

W trakcie zatwierdzania proponowanego porządku obrad radny Tomasik złożył wniosek o nie rozpatrywanie na tej sesji propozycji w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru składającego się z działki położonej przy ul. Helskiej, na której znajduje się harcówka. Wniosek ten po głosowaniu przyjęto, a następnie zatwierdzono proponowany porządek obrad.

Na interpelacje i zapytania radnych odpowiadał burmistrz Mirosław Wądołowski. Mówił m.in. o oświetleniu miasta i cmentarza, o wycinaniu drzew, zabezpieczeniu punktu zlewu ścieków przy ul. Kaszubskiej, planowanym przekształceniu ZZOM, zagospodarowaniu terenu po byłej Hydrobudowie. Sporo miejsca poświęcono dyskusji o tym jak wygląda, czy też ma wyglądać flaga Helu. Już poprzednia Rada podjęła w tej sprawie uchwałę, jednak zaginął do niej załącznik, który określał wygląd flagi. Czy na fladze mają być 3 czy też 4 wąskie paski, czy jeden z pasków ma być szeroki - nie wiadomo. Jak mówił przewodniczący Rady Tadeusz Klajnert, Rada nie ma uprawnień do ustalania wyglądu flagi miasta. Wydaje mi się jednak, że jeżeli już flaga istnieje i wywieszana jest w różnych punktach miasta, to jakaś "instytucja" powinna określić jej jednolity wygląd. Flaga to nie mieszkanie, w którym każdy lokator zmienia tapety według własnego gustu.

Następnie przedstawiono projekt uchwały budżetowej, którą odczytał burmistrz miasta. Przedstawiono również opinię komisji i wysłuchano wniosków radnych. Z uwagi na brak opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Gdańsku, głosowanie nad budżetem przesunięto na godzinę późniejszą. W czasie trwania dyskusji nad projektem budżetu zanotowałem m.in.:

- W 2001 r. w UM nie przewidziano etatu dla pracownika d/s promocji i d/s sportu. Obowiązki tych osób pełnić będą wyznaczeni etatowi pracownicy Urzędu.

- Miasto nie ma opracowanego planu strategii rozwoju. Jeden z radnych twierdził, że taka strategia jest miastu niepotrzebna, gdyż opracowuje się ją dla regionów. Miastu wystarczy plan zagospodarowania. Oponował min. radny R. Groenwald mówiąc, iż nie możemy pracować z dnia na dzień. Potrzebna jest strategia, później plan zagospodarowania, a następnie opracowuje się plany inwestycji. Bez tego trudno mówić o perspektywie. Po dyskusji w tej sprawie przyjęto poprawkę do budżetu, aby przeznaczyć na opracowanie planu strategii rozwoju miasta kwotę 30 tys. zł.

Rada podjęła uchwałę w sprawie ustalenia zasad udzielania bonifikat przy sprzedaży lokali mieszkalnych. W br. Zarząd Miasta przy sprzedaży lokali stanowiących własność gminy, udzielać będzie bonifikaty w wysokości 95% ceny lokalu (wartość ustala biegły) w przypadku jednoczesnego wykupu wszystkich lokali w danym budynku mieszkalnym, a 80% bonifikaty w przypadku jednostkowego wykupu lokalu przez najemcę. Ustalenia tej uchwały nie dotyczą osób, które wykupiły swoje lokale mieszkalne przed wejściem w życie tej uchwały.

Gorące dyskusje także i w kuluarach, wywołała propozycja Zarządu o zmianie przeznaczenia działki, na której zlokalizowana jest harcówka (dawna wartownia przy starej bramie KG w Helu - przekazana harcerzom przez wojsko). Burmistrzowi zarzucano, że chce zniszczyć harcerstwo. W swym oświadczeniu wyjaśnił, że "intencją Zarządu nie jest i nie będzie likwidacja ZHP w Helu. Jesteśmy zainteresowani, aby wszystkie organizacje działające w mieście miały jak najlepsze warunki do swej pracy. Warunków takich nie spełnia wartownia (oddalenie od centrum miasta, złe warunki socjalne itp.). Ten teren powinien być inaczej zagospodarowany. Już teraz zapraszamy na posiedzenie Zarządu przedstawicieli harcerstwa, przedstawimy kilka propozycji, aby było jak najlepiej. Nie chcemy szkodzić lecz pomagać". Powszechnie wyrażano opinię, iż źle się stało, że do spotkania w tej sprawie Zarządu z przedstawicielami ZHP nie doszło wcześniej.

Na tej sesji nie podjęto również uchwały w sprawie oddania w wieczyste użytkowanie nieruchomości dla Spółdzielni Mieszkaniowej "Checz". Radni zwracali uwagę, że zniknie naturalny ciąg komunikacyjny pomiędzy ul. Leśną, a Kaszubską. Należy tak sprzedawać czy też przekazywać grunty, aby

Sprostowanie

W ostatnim numerze "HB" omyłkowo podaliśmy niewłaściwą stawkę podatku za posiadanie psów.

Rada Miasta uchwaliła, że stawka podatku wynosi 35,00 zł za każdego posiadanego psa. Przepraszamy.



Spotkanie w Ratuszu - 6 stycznia 2001 roku.

można wydzielać chodniki dla pieszych. Spółdzielnia ma zielone światło całej Rady i po zmianie granic przekazywanego gruntu uchwała na pewno zostanie podjęta.

Z dniem 31 sierpnia 2001 r. likwiduje się w Helu Miejskie Przedszkole przy ul. Żeromskiego. Uchwałę w tej sprawie Rada podjęła 10 głosami za, 2 przeciw i 5 wstrzymującymi się. Gmina nie ma obowiązku prowadzenia przedszkola, a ma jedynie stworzyć warunki do jego prowadzenia. W Miejskie Przedszkole ma powstać przedszkole niepubliczne - ogłoszono w tej sprawie konkurs. Decyzja o likwidacji przedszkola budzi naturalne obawy zatrudnionych w nim osób o to, czy znajdą pracę w przedszkolu niepublicznym. Utrzymanie tej instytucji kosztowało budżet 370 tys. zł. Miasto nadal dotować będzie nowo powstałe przedszkole w wysokości 50% środków przeznaczanych na każde dziecko w najbliższym przedszkolu publicznym.

Na sesji przyjęto plan pracy Rady Miasta Helu na 2001 r., w którym zaplanowano przeprowadzenie 8 sesji.

Rada jednogłośnie przyjęła uchwałę w sprawie zatwierdzenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2001 r.

Pod koniec sesji podjęto uchwałę o uchwaleniu budżetu miasta. Ustalono dochody budżetu w wysokości 7.460.921,00 zł, a wydatki na kwotę 8.460.921,00 zł. Źródłem pokrycia niedoboru jest kredyt w wysokości 1 mln zł.

Wszystkie podjęte na sesji uchwały wywieszane są na tablicach ogłoszeń. Po zakończeniu obrad radni złożyli sobie życzenia noworoczne.

Przed Radą i Zarządem Miasta jeszcze wiele problemów do rozwiązania. Życzę im, a także wszystkim mieszkańcom naszego miasta, aby zaplanowane na 2001 rok zamierzenia zostały w całości zrealizowane.

Kolejna sesja 14 lutego 2001 roku.

W. Waśkowski

ZARZĄD MIASTA
ogłasza konkurs na projekt medalu

Honorowego Obywatela Miasta Helu.

**Projekty proszę składać do końca lutego 2001 r.
w sekretariacie Urzędu Miasta.
Konkurs rozstrzygnie powołana komisja.**

Zarząd Miasta ogłasza
KONKURS
na prowadzenie

**Przedszkola Niepublicznego w Helu.
Oferty należy składać w sekretariacie
Urzędu Miasta do dnia 5 lutego 2001 r.**

*Szczegółowe informacje w tej sprawie można
uzyskać w sekretariacie UM.*

KASZUBSKI OPŁATEK



To była już dziewiąta wspólna kolacja wigilijna. Stało się zwyczajem, że pod koniec grudnia helscy Kaszubi zbierają się razem dzieląc się opłatkiem. W to święto pojednania składają sobie szczere życzenia. Tak było i w 2000 roku, 17 grudnia. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w podziękowaniu za mijający rok, odprowadzając przez o. Florentyna. Później w pięknie udekorowanej sali gimnastycznej gościnnego ZSO w Helu, zaszewili wszyscy przy bogato zastawionych stołach wyrobami rodzimej sztuki kulinarniej i cukierniczej, przygotowanymi przez członków ZKP. Kolację rozpoczęła uczestniczka Kaszubskiej Pielgrzymki do Ziemi Świętej w sierpniu 2000 r., Pani Maria Deling, która zapaliła symboliczne jubileuszowe świeczki.

Z pięknym programem wystąpił zespół dziecięcy przedstawiając "Jasełka" przygotowane przez państwo A.Z. Wiekiera, ojca Jana oraz rodziców.

Po występie zaproszonych gości powitała prezes Krystyna Kosznik. Przybyli m.in.:

przewodniczący RM Tadeusz Klajnert, członek Zarządu Miasta Edward Mrozik, proboszcz o. Florentyn Nowak, z-ca d-cy FOW kmrdr por. Wiesław Paszowski, komendant Garnizonu kpt. Marek Mielnik. Gorąco powitano zaproszonych gości z Jastarni: Marię Boszke, Jadwigę Kohnke i Mariana Selina.

Ojciec Proboszcz mówił o znaczeniu opłatkowego dnia, o wzajemnym wybaczeniu urazy oraz o tym, że zebrani tworzą jedną, kochającą się, kaszubską rodzinę. Podzielono się opłatkiem i przy stole śpiewano koledy oraz słuchano występów muzycznej rodziny Ewy i Pankracego Gornik ze Swarzewa.

Dokonano również krótkiego podsumowania działalności Zrzeszenia w 2000 r. Obecnie helski Oddział po przyjęciu w swe szeregi Wandy i Jarosława Smereka oraz Wojciecha Waškowskiego, liczy 118 członków, którzy w większości aktywnie włączają się w pracę organizacyjną. W naszej siedzibie, Kaszubskiej Checzy, mogliśmy zaprezentować turystom odwiedzającym Hel,

wytwory sztuki ludowej, a także wystawy fotograficzne. Było to możliwe przede wszystkim dzięki pani Marii Głodowskiej, która społecznie opiekowała się domkiem. Checz odwiedził m.in. Jolanta i Aleksander Kwaśniewscy, Andrzej Olechowski, Leszek Balcerowicz, Brunon Synak i wielu innych gości znanych i nieznan. Członkowie Zrzeszenia uczestniczyli we wszystkich imprezach rocznicowych w naszym mieście, a także często w innych miejscowościach powiatu puckiego. Po kilku godzinach wspólnego biesiadowania i śpiewania koled uśmiechnięci uczestnicy opuszczali salę, życząc sobie wszystkiego najlepszego w nadchodzącym nowym roku i tysiącleciu.

F. Kosznik

MILENIUM

Wierzmy w magię dat. Tak bardzo, że wszelkie prognozy, przepowiednie, dotyczące przyszłych czasów traktujemy poważnie tylko dlatego, że odnoszą się do nowego wieku, tysiąclecia etc. A przecież - zdajemy sobie sprawę - wszystkie daty są umowne i wynikają jedynie z przyjętej chronologii.

Znany historyk czasów nowożytnych, Eric Hobsbawm nazwał miniony wiek Krótkim Dwudziestym Stuleciem, rozpiętym między upadkiem epoki wiktoriańskiej roku 1914, a rozpadem systemu komunistycznego w latach 80-ych. Podobnego zdania jest Francis Fukuyama, dla którego triumf liberalnej światowej gospodarki, informatyczna globalizacja spowodowana między innymi upowszechnieniem internetu w ostatniej dekadzie wyznacza cezurę XXI wieku. Być może żyjemy więc w nowym stuleciu od dobrych kilku lat. Świat wokół nas pędzi w zastraszającym tempie, a szybko postępujących zmian często nie jesteśmy w stanie nie tylko zrozumieć, ale i zarejestrować. Paradoksalnie więc, ze wzrostem

ilości informacji i większym dostępem do wiedzy rośnie wiara w horoskopy, astrologię i najróżniejsze hokus pokus. Czy raczej ma więc Karl Popper pisać, że w informatycznej przyszłości problemem będzie ignorancja wynikająca z niewiedzy?

Przyszłość naszego miasta w nowym stuleciu i jego mieszkańców pozostaje w dużym stopniu niewiadomą. Czy stanie się ono w przyszłych latach prawdziwą perłą Bałtyku, turystyczną Mekką chętnie odwiedzaną nie tylko na internetowych stronach? Czy zapomnianym, garnizonym miasteczkiem na peryferiach nie tylko kraju? Trudność wynika między innymi z braku koherentnej polityki państwa wobec takich miast jak Hel. Pozostaje wierzyć, że mądre i wyważone działania naszych władz samorządowych wprowadzą nas naprawdę w nowe milenium. Podjęte decyzje w sprawie m.in. modernizacji sieci wodociągowej i już pracująca oczyszczalnia ścieków pozwalają patrzeć z nadzieją w kolejne lata. Czeka nas jednak także wyzwania, jak choćby rosnące bezrobocie i ubożenie społeczeństwa. Czas trudnych przemian wcale się nie skończył. Przeciwnie - najbliższy okres pokaże, na ile jesteśmy przygotowani do istnienia w zjednoczonej

(nie)Europie i jak sobie poradzimy z tym, aby nie pozostać zaściankiem na jej obrzeżach. Dostępność do Internetu to tylko prolog do powszechnej edukacji. Zniesienie podziałów na "my" i "oni", wojsko i cywili, miejscowych i przyjezdnych, może stać się sygnałem zmiany dotychczasowego myślenia o nas samych i stworzyć przesłanki dla powstania spójnej i nowoczesnej kulturowo społecznej. Konsekwentna i odpowiedzialna pro turystyczna promocja miasta będzie owocować tym bardziej, im bardziej będzie wspierał ją lokalny samorząd, np. poprzez działania medialne, by Hel przyciągał nie tylko urodą plaż i wydm, by był miejscem ciekawym i wartym powrotu. Wynika to między innymi z opracowań takich uczonych, jak cytowany we wcześniejszych numerach HB prof. Parysek. Pamiętajmy więc o tym, że przyszłość Helu piszemy tu i teraz. Jakimi jej twórcami się okażemy, pokaże czas i ocenią przyszłe pokolenia. Bogata i zróżnicowana historia naszego miasta jest świadectwem, że mając przeszłość, możemy bez zbędnego wstydu i kompleksów budować przyszłość.

Jacek Grądkiewicz

Paczuszki z sercem

Święta Bożego Narodzenia stały się w naszej parafii, - za przyczyną o. Florentyna Nowaka - dobrą sposobnością, aby okazać serce i solidarność z tymi rodzinami, na których tzw. restrukturyzacja i przeobrażenia odcisnęły szczególnie bolesne piętno. Dzięki ofiarności parafian (pieniązkom zebranym do puszek) przygotowaliśmy 42 paczki ze słodyczkami, które wraz z okolicznościowymi życzeniami i opłatkiem

dotarły do adresatów przed wieczerzą wigilijną.

Cała akcja, mimo skromnego przecieć zasięgu, dostarczyła nadspodziewanie wielu wzruszeń i z całą pewnością pozwoliła helanom nieco zbliżyć się do siebie. Ociepleniu uległ grudniowy klimat i wierzę, że przyjemniej było narodzić się wśród nas - Dzieciatku JEZUS.

LL



CUDA ZE SŁOMY I WŁÓCZKI

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia w Miejskiej Bibliotece rozstrzygnięto konkurs na najładniejszą szopkę bożonarodzeniową. Liczba zgłoszonych prac przerosła nasze oczekiwania - w imprezie wzięło udział 23 czytelników, którzy zostali podzieleni na dwie kategorie wiekowe: I - do 10 lat, II - powyżej 10 lat. Konkurs miał charakter rodzinny i składał się z dwóch części - testu literackiego i wykonania szopki. Test był bardzo trudny, ale było o co powalczyć, ponieważ głównymi nagrodami były rowery górskie, hulajnogi, nowe słowniki ortograficzne PWN. Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali nagrody pocieszenia w postaci książek i kalendarzy na rok 2001 od "Kogi - Maris". Członkowie komisji konkursowej przyznali, że wszystkie szopki były przygotowane bardzo starannie. Zaskoczyła nas wszystkich różnorodność materiałów, z jakich wykonano prace. Wykorzystano tekturę, drewno, kolorowy papier, słomę, watę, wióry, sztuczny śnieg, a nawet piankę do uszczelniania okien. Postacie Świętej Rodziny i pasterzy wycinano z kartek świątecznych, lepiono z modeliny, malowano, dziergano na drutach, wykorzystywano własne laleczki i ozdoby choinkowe. Zgodnie z wymogiem organizatora przeważały elementy kultury

kaszubskiej, choć nie zabrakło i tych milenijnych. Przewodniczący komisji, p. Franciszek Kosznik dodał, że dzieci i młodzież w wykonanie szopek włożyły nie tylko dużo pracy ale też i uczucia. Stwierdził, że wszystkie szopki są piękne i trudno wybrać tę najładniejszą. Zorganizowanie konkursu stało się możliwe dzięki mieszkańcom Helu, którzy ufundowali nagrody. To im należą się wielkie podziękowania. A oto lista naszych Świętych Mikołajów:

Dorota Bimczok, Elżbieta Buller, Jolanta Buller, Hanna i Wojciech Chwirot, Izabela Radomska i Jacek Chwirot, Halina Cieślak, Maria Dehling, Ryszard Groenwald, Beata Kolp i Barbara Kościjańska, Elżbieta Pieper, Marzena i Krzysztof Pieper, Maria Pingot, Dorota Romero, Kazimierz Rotta, Cecylia Wojna.

Komisja w składzie: Franciszek Kosznik, Wiesława Ciesielczyk i Agnieszka Skrzypkowska wyłoniła zwycięzców - autorów najładniejszych szopek.

W kategorii do lat 10:

I miejsce - Dawid Boszke z rodzicami
II miejsce - Michał Kiraga
III miejsce - Karolina i Milena Arndt
IV miejsce - Laura Kohnke z rodzicami
oraz wyróżnienia: Klaudia Mieczkowska i Paula Skrypka.



W kategorii powyżej 10 lat:
I miejsce - Krzysztof Brzeziński z mamą
II miejsce - Diana Stolczyk
III miejsce - Anna Krzywosz
IV miejsce - Monika Godlewska
oraz wyróżnienia: Alina Beratz, Kamila Grądkiewicz i Piotr Kierznikowicz.

Chciałabym podziękować wszystkim uczestnikom za te misterne cudzinka ze słomy i włóczki, za kultywowanie kultury kaszubskiej. Dzięki Wam jest ona wciąż żywa. Szopki przyozdobiły okna sklepów przy ul. Wiejskiej, można je oglądać w Urzędzie Miasta i w Miejskiej Bibliotece. Mam nadzieję, że tego typu przedsięwzięcia staną się naszą wspólną tradycją.

Grażyna Rotta



Świat z głowy

CUDA się zdarzają - tak najkrócej opowiedziałabym fabułę "Spóźnionych kochanków" Williama Whartona. Mam na myśli oczywiście, cud miłości, której nie można w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć i pojąć.

Miłość wiąże niewidomą, chorą na serce siedemdziesięcioletnią kobietę z dużo młodszy od niej mężczyzną - malarzem i biznesmenem. Jednak to nie ta zewnętrzna otoczka ich związku zadziwia, ale głębia więzi między nimi. Nie jest to więc platoniczna, czy wyłącznie uczucie przyjaźni, ale miłość we wszystkich jej wymiarach - od delikatnej i ciepłej czułości po pożądanie i spełnienie. Od lęków i obaw, po poznanie dające poczucie bezpieczeństwa i jedności. Chociaż nie jest to wigilijna opowieść, to równie ciepła

i wzruszająca lektura na zimowe wieczory. Może warto zastanowić się, co się dzieje, gdy miłość przychodzi nie w porę, gdy przychodzi za późno, czy jest wtedy darem, czy staje się udręką? Uszczęśliwia, czy rani? Jak ją można przeżyć i jak w nią uwierzyć? I wreszcie czym jest, że przekracza wszelkie bariery, nawet tę ostateczną - barierę śmierci? To tylko niektóre z pytań, które stawia nam proza W. Whartona.

Iwona Rusajczyk

TURNIEJ

17 grudnia ub. r. młodzież helska uprawiająca tenis stołowy uczestniczyła w pierwszym z pięciu turniejów Grand Prix Jastarni w tenisie stołowym o "Puchar Burmistrza Jastarni".

Każdy z turniejów odbywa się w trzech oddzielnych grupach osobowych:

- dziewczęta szkół ponadpodstawowych i kobiety
- chłopcy szkół podstawowych i gimnazjalnych
- chłopcy starsi i mężczyźni.

O kolejności miejsc w w/w grupach zadecyduje suma punktów uzyskanych przez zawodników we wszystkich turniejach. Następne turnieje tego cyklu rozgrywek odbędą się w terminach: 21 stycznia, 11 lutego, 4 i 18 marca.

W pierwszym z turniejów czołowe miejsca zajęli następujący zawodnicy z naszego miasta: Edyta Dempc, Aneta Dolemba, Monika Struck, Jan Muża, Marek Stachowicz, Mateusz Soldatke, Marcin Szczepaniak, Jacek Stachowicz, Krzysztof Bielak i Bogusław Fijałkowski.

Młodzieży helskiej uczestniczącej w turnieju mieli przyjemność towarzyszyć panowie:

Stawomir Franczak i Edward Popek.



*Niech ten dzień urodzin,
który jest raz w roku,
będzie na zawsze pełen
miłości, radości i uroku*

Moc gorących życzeń z okazji 2 urodzin

Martynce Kosno

składają
rodzice chrzestni

Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768. Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny/ fax: (0-58) 675 09 05.

Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Marcin F. Jędrzejczak, Ryszard Kretkiewicz, Mirosław Kuklik - red. naczelny, Violetta Nowak, Iwona Rusajczyk, Wojciech Waśkowski. Opracowanie graficzne: Ryszard Kretkiewicz.

WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. 672 67 71

gazeta w internecie: www.helbliza.prv.pl

Listy od czytelników

Piątkowy wieczór

22 grudnia 2000 r.

Po ciężkim, aczkolwiek przyjemnym, dniu pracy oraz męczącym popołudniu pełnym domowych obowiązków zasiadam z najnowszym numerem "Helskiej Blizy" gotowa na chwilę relaksu i refleksji.

Patrzę na okładkę i... aż mnie zemdlilo. Co za cios! Gołota? Michalczewski? Nie! To ortografia dwukrotnie ugodziła w mój mózg i serce. Dwa razy ten sam błąd w jednym, krótkim cytacie.

TENISOWY DWUMECZ

W dniu 10 grudnia 2000 r., w pięknej i funkcjonalnej hali sportowej w Jastarni miał miejsce mecz między reprezentacjami młodzieży uczącej się w Helu i Jastarni.

Reprezentacje obu miejscowości wystąpiły w następującym składzie:

HEL

Edyta Dempc, Aneta Dolemba, Marcin Szczepaniak, Mateusz Soldatke, Daniel Dempc, Rafał Jaśkowski, Michał Muża, Maciek Mikita, Artur Dempc, Mateusz Parasiński, Krystian Dolemba, Adam Brzeziński, Arkadiusz Detlaff.

JASTARNIA

Monika Struck, Justyna Struck, Ania Lisakowska, Agnieszka Okoń, Justyna Kohnke, Jan Muża, Edek Pałka, Artur Kohnke, Filip Selin, Nikodem Pałka, Piotr Pałka, Grzegorz Konkel, Dawid Struck, Marcin Okoń.

Mecz składał się z 4 rund, w których każdorazowo zmierzyły się zespoły 10 - osobowe. Gra indywidualna rozstrzygana była

w dwóch setach i można było zdobyć punkty za:

- wygranie gry indywidualnej 2:0 to 1 punkt,
- zremisowanie gry indywidualnej 1:1 to 1/2 punktu.

Młodzież helska, to towarzysko - sportowe spotkanie wygrała wynikiem 34:6. Choć wynik cieszy, nie był w tej imprezie sportowej najważniejszy. Wydaje się, że spotkanie - którego celem było doskonalenie gry, wzbogacenie kultury sportowej i zdrowotnej w przyjaznej, młodzieżowej, sportowej atmosferze - jest doskonałą oraz budującą próbą, godną kontynuacji.

I wszystko to było możliwe dzięki entuzjizmowi młodzieży i gościnnej, wyśmienitej bazie sportowej naszych sąsiadów - mieszkańców Jastarni.

Inicjatorzy meczu tą drogą dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia tego niedzielnego, przyjaznego spotkania młodzieży Helu i Jastarni.

Zespół helski poprowadzili p.p. Stawomir Franczak i Edward Popek.

Piotr Franczak

PRZYPOMINAMY!

Nr tel. do Policji:
KP Puck - 673 20 31 (do 34)
tel. alarmowy - 997
tel. anonimowy - 96 97
Komisariat Policji w Juracie
- 675 20 07

ZUCHWAŁY ROZBÓJ

5 stycznia 2001 r. dokonano rozboju w sklepie spożywczym przy ul. Przybyszewskiego.

Około godz. 19.25, dwaj zamaskowani sprawcy sterroryzowali nożem ekspedientki. Skradli sklepowy utarg w wysokości ok. 3,5 tys. zł.

Trwają intensywne czynności związane z zatrzymaniem sprawców.

Śledztwo prowadzi Prokuratura w Pucku.

KOLEDNICY



W tym roku jest ich więcej. Pukają do naszych mieszkań, śpiewają kolędy, składają świąteczne życzenia. Wrzucamy im do puszek drobne datki i cieszymy się, że nie zaginęła tradycja koledowania.

HELSKI MORS NADAL PŁYWA SAMOTNIE



... bo nie znalazł naśladowców. Wszystkie Morsy, jak każe tradycja, w Nowy Rok o godz. 12.00 pływają razem w zimnym morzu. Helski mors pływał samotnie. Nikt nie miał odwagi na takie kapiele.

SUPER BOMBKI



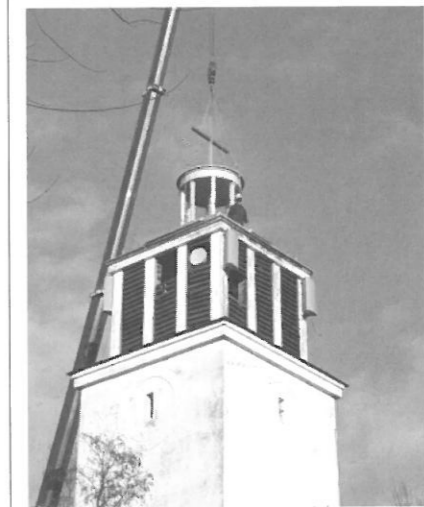
Największe bombki świąteczne wiszą nad bramą Stacji Morskiej UG. Są to pływaki sieciowe w kolorze złotym.

SYLWESTROWY SZTORM



W sylwestrową noc siła wiatru była tak duża, że oblała gałęzie wierzby przy ulicy Morskiej.

WYŻSZA WIEŻA



4 stycznia wielki dźwig z Mostostalu ze Stargardu Gdańskiego postawił, po uprzednim zdjęciu starego krzyża, na wieży kościoła pw. Bożego Ciała nową konstrukcję. Jest to wieżyczka uwieńczona krzyżem, wykonana ze stali nierdzewnej. Wieżyczkę finansują, po połowie, Parafia i Centertel.

Po odpowiednim zabezpieczeniu, prace będą kontynuowane wiosną w dogodniejszych warunkach atmosferycznych wraz z innymi pracami remontowymi kościoła.

GRUDNIOWE KWIATY



... kwitły w ogródku przed hurtownią ALAN przy ulicy kuracyjnej. To zdjęcie zostało zrobione 23 grudnia.

Najstarsi kaszubi nie pamiętają tak ciepłej jesieni.

TOPOLE POD TOPÓR



W ramach akcji usuwania drzew, które zagrażają bezpieczeństwu, wycinane są ogromne topole rosnące przy leśniczówce. Dla bezpieczeństwa, najpierw usuwane są gałęzie. Następnie, po kawałku, obcinany jest od góry pień.

Drodzy Czytelnicy!
Zbliża się dzień wydania setnego numeru "HB". Po raz pierwszy nasz dwutygodnik trafił do rąk helan w listopadzie 96 r. Przez cztery lata Bliza zmieniała się...
Wdzięczni będziemy za Państwa opinie o naszej gazecie. Czekamy na listy, które chętnie zamieścimy w jubileuszowym numerze.
Redakcja.

**Koledze Radnemu
Pawłowi Wojnie**
serdeczne wyrazy współczucia z
powodu śmierci teściowej
Apolonii Trelińskiej
składa

Rada Miasta Helu



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy